

JAN JANCZAK

ur. 1935; Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Niedzwica Kościelna, Niedzwica Duża, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Holokaust ; II wojna światowa ; PRL ; okupacja hitlerowska ; okupacja niemiecka ; Niedzwica Duża ; Niedzwica Kościelna ; Żydzi ; represje hitlerowskie ; Jojnowa (Żydówka z Niedzwicy) ; Janczak, Paweł ; rodzina Janczak ; partyzanci ; ruch oporu ; posterunek żandarmerii niemieckiej w Niedzwicy ; Tomko (komendant żandarmerii niemieckiej w Niedzwicy)

Komendant żandarmerii w Niedzwicy

Niektórzy Żydzi uciekali. Pamiętam kobietę, która nazywała się Jojnowa. Jesienią, już po wykopkach, ktoś z rodzeństwa zauważył, że jakiś człowiek siedzi pod naszym domem. Ojciec wyszedł i zobaczył właśnie Jojnową z dzieckiem na rękach. Znała się z rodzicami jeszcze z czasów, kiedy mieszkali na Starej Wsi. Prosiła o jedzenie i miejsce do zatrzymania się. Ojciec powiedział: „Wiesz, że ja mam rodzinę i wiesz, co mi grozi, ja nie mam możliwości, żeby cię schować”. Jojnowa dostała jedzenie od rodziców i poszła w inne miejsce.

W Niedzwicy podczas okupacji komendantem żandarmerii było Tomko – folksdojcz, który pochodził ze Śląska. Jeździł na kasztanowatym ogierze i strzelał do ludzi jak do kaczek. Zastał Jojnową w okolicach jej dawnego domu. Zastrzelił najpierw jej dziecko, a później ją samą. Do napotkanych ludzi powiedział: „Zabrać i zakopać to ścierwo”. To było coś potwornego.

Przy drodze do Bełżyc, tuż przed torami było takie miejsce, skąd ludzie kopali sobie piasek do budowy. Tam powstało cmentarzysko dla tych pomordowanych Żydów. Dopiero po wojnie nastąpiła ekshumacja i przeniesiono ich stamtąd.

Tomko był potwornym człowiekiem. Patrolował konno rejon od Bełżyc do Bychawy. Pewnego razu z Lublina przyjechał pociąg i wysiadła dziewczyna, a on sobie ubzdurał, że to Żydówka. Strzelił jej w nogę na wysokości uda. Przeżyła, ale została kaleką. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest Polką.

W Niedzwicy Tomko miał kochankę. W 1944 roku uciekli razem na Zachód. Okazało

się, że trafił do Wojska Polskiego i pracował jako krawiec – szył mundury dla polskich żołnierzy. Został odkryty przez jednego z mieszkańców Niedzwicy, który przeniósł się na Ziemie Odzyskane i zajmował się ewidencją ludności w urzędzie. Kiedy Tomko złożył dokumenty przy pierwszej okazji, żeby się dostać do RFN, ten człowiek go rozpoznał. Tomko został wtedy aresztowany, sprowadzony do Lublina, a na wizję lokalną był przywożony do Niedzwicy i Bełżyc. Ludzie chcieli go zlinczować, ale milicja i wojsko nie pozwoliły na to. Niedużo brakowało. Przecież on nie tylko Żydów, ale i kilkunastu Polaków zastrzelił, bo mu się ktoś nie spodobał. Podobno dostał wyrok dożywocia, ale nie mam pewności, co się z nim później stało.

Data i miejsce nagrania	2016-08-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"